

## O TYM TRZEBA PAMIĘTAĆ

„Zielone sanatorium” to tytuł artykułu T. Miecika, zamieszczonego 31 października 1971 r. w „Gazecie Poznańskiej”.

„Wprawdzie jeszcze nie wrywamy drzew z korzeniami, ale butelkowo-papierowy ślad, jaki ścielimy na szlaku grzybobrania, nie świadczy dobrze o naszym afekcie do lasu” — stwierdza na wstępie autor, po czym przypomina rozliczne, a nie przez wszystkich doceniane z lasu „pożytki”: regulowanie klimatu, magazynowanie wody, wychwytywanie pyłów szkodliwych dla zdrowia człowieka, leczenie chorób będących wynikiem współczesnej cywilizacji.

„Naukowcy podkreślają — czytamy w zakończeniu — że lesistość kraju powinna być zwiększona do 28 procent. Ale obok zwiększenia obszarów leśnych niepoślednią rolę odgrywa ich rozmieszczenie. Otóż w wielu deficytowych pod względem zasobów wodnych regionach hydrograficznych i w pobliżu aglomeracji miejskich musi nastąpić planowe, oparte na naukowych rozeznaniach zwiększenie zalesień i zadrzewień. W kolejce po „lesistość” oczekują części województw poznańskiego i bydgoskiego, a zwłaszcza łódzkiego, warszawskiego i lubelskiego”.